

Rzeźba TRON ŁASKI z kościoła św. Ducha w Sierpcu

W poprzednim numerze Sierpeckich Rozmaitości ukazał się mój artykuł na temat Kościoła Świętego Ducha w Sierpcu. W obecnym artykule chciałam poruszyć temat wystroju tegoż kościoła, a szczególnie, znajdującej się w nim przez całe wieki, rzeźby - tzw. Tronu Łaski. Jest to figuralne przedstawienie Boga Ojca z Ukrzyżowanym Chrystusem i Duchem Św. pod postacią gołębic. Rzeźba została przeniesiona w 2005 roku do Muzeum Diecezjalnego Płockiego, gdzie jest pod stałą opieką konserwatora zabytków, a jednocześnie w ten sposób zwiększyło się bezpieczeństwo przechowywania tego bezcennego dzieła sztuki.

Trudno ocenić dokładnie wiek zabytku, gdyż w czasach kiedy powstawał nie był jeszcze rozpowszechniony zwyczaj datowania i sygnowania dzieł. Z zachowanych akt wizytacji biskupich można wnioskować, iż była ona obecna w kościele, już od początku jego istnienia. Rzeźba - Tron Łaski była najprawdopodobniej fragmentem bardziej rozbudowanej nastawy ołtarzowej, o czym świadczyłoby zdanie zachowane w dokumentach z wizytacji biskupiej z 1597 - „Ołtarz wielki murowany z rzeźbą Trójcy Świętej i Świętego Ducha mówią, że konsekrowany”. Należy przy tym zaznaczyć, że zwykle wraz z konsekracją kościoła łączono i konsekrację ołtarza głównego, stąd wniosek, iż rzeźba znajdowała się w kościele, już od chwili jego wybudowania, czyli na przełomie XV-XVI wieku. Wykonanie nastawy ołtarzowej do kościoła św. Ducha w Sierpcu przypisywane jest szkole Wita Stwosza /ok. 1448-1533/, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli późnego gotyku w rzeźbie polskiej.

Na przełomie wieku XV – XVI Sierpc przeżywa okres ogromnego rozwoju gospodarczego, związanego z przemyśłem sukienniczym. Wzrasta zamożność miasta i jego mieszkańców, co pozwala na budowę nowych obiektów sakralnych - kościoł Matki Bożej na wzgórzu Loret i kościół św. Ducha budowane są prawie w tym samym czasie, przez ten sam zespół budowniczych. Ścisłe kontakty kupców sierpeckich ze środowiskiem krakowskim, sprzyjają bardzo dostępowi do sztuki gotyckiej, tak pięknie reprezentowanej w tamtym okresie, właśnie w Krakowie przez Wita Stwosza. Niestety nie wiadomo, kto tak naprawdę spowodował pojawienie się rzeźby w środowisku sierpeckim, czy był to zakup indywidualny, może nawet wotywny, czy też przemyślana realizacja wykonana ściśle na zamówienie określonej grupy sponsorów, na potrzeby nowo budowanego kościoła.

W ciągu wielu wieków, zarówno w malarstwie jak i rzeźbie, różnie przedstawiano Trójcę św. Właściwie przez pierwsze 800 lat chrześcijaństwo nie znało osobowego przedstawienia Osób Trójcy św., jeśli istniała taka potrzeba, przedstawiano ten typ ikonograficzny nie figuralnie. Dopiero ok. X wieku zaczęto stosować nowy układ w przedstawieniach - Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha św. Najczęściej stosowano jeden z trzech przyjętych wówczas wzorców:

1- po prawicy Boga Ojca umieszcza się Chrystusa, a nad nimi, lub pomiędzy ich twarzami Ducha św. pod postacią gołębic.

2- Bóg Ojciec w stroju monarszym trzyma krzyż z Synem Bożym, a nad nimi Duch św. w postaci gołębic.

3- ciało Chrystusa leży na kolanach tronującego Boga Ojca, który podpira górną część korpusu zmarłego Syna.

Sierpecka rzeźba z kościoła św. Ducha reprezentuje drugi z przedstawionych przez mnie typów ikonograficznych. Trudno stwierdzić, jakie były początki powstania takiego właśnie układu postaci Boga Ojca i Chrystusa. Badania niemieckich historyków sztuki wykazują, iż wymieniony wyżej pierwszy i drugi wzorzec, jest przeobrażeniami wcześniejszego wzorca, nazwanego przez nich niemieckim terminem „Gnadenstuhl”. W przypadku trzeciej wersji przedstawienia wykazują oni podobieństwo i wręcz zgodność z najbardziej popularnym typem Piety. Zaznaczyć należy, że w środowisku niemieckim istnieje głęboko zakorzeniony pogląd, że Pieta obrazuje skargę Marii, oplakującej śmierć Jej Syna. Z tej przesłanki wysnuto wnioski, że i Bóg Ojciec powinien być też pokazany w swoim cierpieniu z powodu męki i śmierci Chrystusa i wobec tego przedstawienie to nazwano też „Compassio Patris”. W tym figuralnym przedstawieniu, w średniowieczu bardziej odwoływano się do wypowiedzi mistyków, prywatnej dewocji, czy apokryfów, niż do Biblii czy liturgii.

Jednym z pierwszych źródeł jakie wskazywano były listy św. Pawła do Rzymian, w których wyrażał on pogląd, że Bóg wystawił przed całym światem skropionego własną krwią Syna jako widomy znak i narzędzie pojednania i w ten sposób okazał swą zbawczą sprawiedliwość. Właśnie taką myśl wykorzystano przy przedstawieniu Tronu Łaski w XII w. Wtedy to właśnie zapoczątkowano też nową tradycję adoracji cierpienia Chrystusa, wprowadzając nowe przedstawienie Trójcy św. Zaczęto ukazywać Boga Ojca i Ducha św. łącznie z ukrzyżowanym Chrystusem. Przedstawienie to szokowało wiernych ze Wschodu, którzy nie mogli zgodzić się na umieszczenie, w samym centrum Glorii trynitarnej, hańby Zwycięzonego i cierpienia Potępionego. Nie mogli oni zrozumieć głębi myśli teologicznej zawartej w tym przedstawieniu, natomiast zachodni wyznawcy religii chrześcijańskiej widzieli w tym typie ikonograficznym realizację największego

planu Bożego. Właśnie w XI i XII wieku chrystologia łacińska podejmuje antyczną wizję człowieka skazanego na dźwiganie swymi słabymi siłami nadludzkie przeznaczenie Boga. Tron Łaski stał się wybitnie przydatnym do przedstawienia tejże wizji.

Najpierw zaczęto stosować Tron Łaski jako ilustrację tekstu rozpoczynającego kanon mszalny słowami „Te igitur.” /Ojciec nieskończenie dobry.../ gdzie litera „T” miała obrazować krzyż Chrystusa. Bóg ukazując swego syna objawił światu, iż w ten sposób pojednał ze sobą świat, zbawiając ludzi.

Rzeźba z kościoła sierpeckiego jest właśnie klasycznym przykładem przedstawienia Tronu Łaski, w którym Bóg Ojciec ukazany został w całym swym Boskim majestacie, co dodatkowo podkreślone zostało poprzez przedstawienie Boga na tronie, w królewskich szatach i koronie. W ten sposób ukazuje nam się Monarcha świata, zgodnie ze słowami proroka Izajasza – „ujrzałem Pana siedzącego na tronie, a tren jego szat wypełniał świątynię”.

